

# DZIEKOWANIE

J. W. Jmci Xiędza Arcy-Biskupa Lwowkiego za  
toż Arcy-Biskupstwo ná *Senatus Consilium* Dnia  
30. Miesiáca 8bra Roku 1758. w Warszawie.

**S**Tawam Nayiaśnieyszy Miłościwy Królu Pánie mój z niezblakdwanym dotąd okiem, sercem, y myślą, przed Thronem Twoim Páńskim. Stawam wierny, życzliwy, bo od 17. lat doświadczony przed Nayiaśnieyszym Panem swoim, sługa. Stawam z ofiarą serca, z wyznaniem wdzięczności, z nieskończonym dziękczynieniem W. K. Meci za wzgląd łaskawy, za dobroć nie wypowiedzianą, y za równe W. W. Augustom serce, w miáskich zasługach doznane, á w tey Arcy-Biskupiey Godności dla mnie wykonane. Cierpiałeś mnie Nayiaśnieyszy Pánie, y trzymałeś dotąd przy boku Królewskim, teraz osadzić raczyłeś pierwszym od serca swego tey strony Senatorem. Uznanie istotnie, dzieło Boskie w sercu W. K. Meci nádemną, przeto co BOG przeznaczył, toć mi y doda Ducha wierności, Ducha prawdy, Ducha wdzięczności w Radach Majestatu Nayiaśnieyszego Pana y Króla swego. Biorę Nayiaśnieyszy Królu wzór y żywy Obraz z Przodków Imienia mego wiernych zawsze w tymże Senacie, y nigdy nie posłakowanych w wdzięczności, Nayiaśnieyszym Predecessorom W. K. Meci Augustom dwiema, Zygmuntom dwiema, Władysławowi czwartemu, y Janom dwiema. Nauczyłem się wierności Ich Reguł, bo początek swój biorących od Prawa, od Sprawiedliwości y od wdzięczney zawsze wiary Nayiaśnieyszym Królom swoim. Nie chlubię się z próżną chwałą, ále każdy rzetelnie uzna, kto zna w Stańisławie Podskarbin, á potym Biskupie Płockim wierność, y powinność dla wszystkich, którzy radzą Nayiaśnieyszym Królom swoim, Ten sam zostawił iasną pamięć potomnym wiekom, że kiedy Zygmunt III. z Państw swoich dziedzicznych przez Uzurpatora wyzuty był, nayznakomitsze Familie y Domy Polskie Majene, znaczne Pulki Woysk własnym żołdem przystawiły, y za morze Panu y Królowi swemu asystowały. Obraz żywy w terażnieyszych dolegliwościach, á przykład dla wdzięcznych Królom Narodow. Jáć Nayiaśnieyszy Pánie ná tym stopniu z łaskowości nieofzacowanej W. K. Meci Osadzony nie mogę inaczey tylko Modlitwami, Ofiarami, y westchnieniami serdecznemi, błagać Majestát Boski, za obfite szczęśliwości y Błogosławieństwa dla W. K. Meci za Rycerskie czyny, y za iako nayskutecznieysze pomysności dla Nayiaśnieyszey Familii Królewskiej. A ná koniec serce, myśli, y życie cale ná fundamencie wierności, miłości y wdzięczności iako wierny Sługa do Nayiaśnieyszego Pana y Króla Moiego obowięzuję.



(1)



VOTUM

4960

# V O T U M

Tegoż J. W. Jmci Xiędza ŁUBIENSKIEGO  
Arcy-biskupa Lwowskiego ná tymże *Senatûs Con-*  
*silium* w Senacie Roku 1758 dnia 30 Miesiąca  
Oktobra miane.

**Z** Aczynam Nayiaśnieyszey Królu Panie mój, pierwsze zdanie, nay-  
pierwey od podziękowania W. K. Mci zá Oycowskie staranie o-  
koło Dobra Oycyzny tey, od Boga sobie powierzoney. Już  
to od 25. lat, siedm Stanow tey Rzeczy-pospolitey pod łodkim  
rządem Pańskim w zupełney wolności spoczywają. W. K. Mość iako  
Korona Stanow tych, Łaski swoje w wdzięcznych sercach zafszce-  
piaż. Senat Duchowny w Radach wraz y w Winnicach Boskich swoje  
rozkrzewia, Senat świecki, wolne z serca y sumnienia Rady wydaie. *Mi-*  
*nisterium*, Praw całości strzeże. Stan Rycerski, łodkiey władzy w  
swobodach własnych zażywa. Obywatel, wolnym w Miastach handlem  
cieszy się. Rolnik wdzięcznemi threnami przy pracy uszy y usta ło-  
dzi. Jednym słowem: w głębokim pokoiu całe ciało Oycyzny tey,  
pod świętym y pobożnym Panowaniem W. K. Mci smaczno zasypia.

To prawda że zbytńia łodycz snu tego, widzi się blisko prze-  
mieniac w truciznę á raczey w letarg niebezpieczny Ciało tey naszey  
Oycyzny wprowadzac. Y to prawda że Duch Ciała tego w trzech  
stanach Rządow Rzeczy-pospolitey ziednoczony całe omdlewa y bez  
iedności obumiera, ále W. K. Mć iako Król, Pan y Oyciec Nasz raczyż  
Ducha tego trzeźwić, wzruszac, y całe ożywiać. Nie folguiesz Miłó-  
ściwy Panie, áni delikatnemu zdrowiu, áni milionowym wydatkom, áni  
fatvgom odległych podróz, wydaiesz Uniwersały, zieżdzasz ná Seymy,  
ná Rady, bronisz y zastaniasz ściany nasze, iuz to po kilkakroć ogniem  
woiennym pogrązone, to Poselstwami, to nieustannemi Listami, y per-  
swazyami do sąsiedzkich Państw. W. K. Mć Król y Oyciec Nasz ieiteś,  
kiedy dotąd Rząd tey Oycyzny cierpieć mozesz, bo tyśięczne umar-  
twienia z niedosłłych Seymow ponosisz, á tym bardziey że zá własne  
Łaski udzielane, w zamiast wdzięczności, od szarpiących iedność, od-  
bierasza nieukontentowania. Zapatruiesz się Nayiaśnieyszey Panie, smu-  
tnym y żalósnym okiem ná tę wolność niewolną, ná Seymy bez skutku,  
ná Prawa do potrzeb tylko prywatnych nicowane, ná sprawiedliwość  
zaprzedaną, ná Przyśięgi BOGU y Oycyznie często nie dotzymane, ná  
sity w tak obszernych Granicach wycięzione, ná handle wszystkie w rę-  
kach żydowskich, á przez to ná Miasta wyniszczone, ná Skarb Rzeczy-  
po-

XVIII. 3. 191

pospolitey cale pusty, jednym słowem ná zupełny nierząd. Przecież Miłościwy Królu tak niesforny Rząd, trzymasz dotąd w opiece Oycowskiej, y utrzymujesz go w pokoiu. W ten to pokóy wszyfey dufamy, w pokoiu swobod zażywamy, swobody nas w ten, á raczey w letarg wprowadzają jednych, drugich do Emulacyi przeciw równym prowadzą, z tą Miłość Oyczyzny szwankuje, z tą Jedność ná Seymach y w Radach rozszarpana, z tą iarzmo ná tę wolność swawolną BOG gotuje; Czyli mógł bydz Seym potrzebniejszy y gwałtowniejszy, iako teraz niedoszły, ile w terażniejszych czasach ná około woiennych. Wszak ieżeli ta zawzięta Woyna potrwa w Europie, y w Granicach Rzeczypospolitey, gwałtowna jest potrzeba sił więkzych ná ubezpieczenie Granic. Jeżeli zaś Traktaty do Pokoiu nastapia, Rzeczpospolita Nasza musi swoich mieć Posłow, dla opatrzenia Awulsyi od Granic, prócz wielu licznych potrzeb, te dwie naywalniejsze zdadzą się bydz, á trzecia naycelniejsza, áby Nas sáfiedzi zá nic nie mieli, widząc Nas bez Rady, y bez sił, á zatym W.K.Mć iako Król y Oyciec Nasz zmiarkować potrafisz, czyli Seym potrzebny Extra-ordynaryiny, czyli nie, ta jest odpowiedź, na pierwszą Propozycyą tey Rady Senatu.

Co do drugiey Propozycyi Nayiaśniejszy Miłościwy Królu Przysięga Nasza Senatorfka pociąga zá sobą karę Boską, y karę Oyczyzny Naszey, ieżeli nie dotrzymana. Przysięga ta wspiera się naywięcey ná zabezpieczeniu szkodliwych rzeczy, á ná uradzeniu pożytkow. Widziemy oczywiście, co Oyczyzna ze wszystkich stron cierpi, bo jest bez Rady, y bez sił. Czuiemy zawsze y teraz postrachy ná Nas; każda, á tym bardziey terażniejsza Woyna, każdy Pokoy, á naywięcey przyszły, nas trwoży; Radzić o sobie nie umiemy, bo rozerwani, bo bez iedności!

Nie siągam dawnych czasow względem Kurlandyi, ta Prowincya, cale od okoliczności czasu zawisła. Kommissya *Anni 1726*, ná Woiewodztwa onę rozdzieliła, á Prawo *Anni 1736*. pozwoliło W. K. Mci, Xiążęcia kreować; czas y potrzeba tak kazała. W.K.Mć *Diploma* z Kancellaryi wydać kazał, Kommissyą wyznaczył, okoliczność odmieniona w krótkce, ále y *Diploma* W.K.Mci w punktach swoich y Kondycyach, áni Kommissya, skutku nie wzięła, áni wzmiankę Prawa nic o tym nie weszło, áni *Archivum* Koronne wie o tym, áni mniemany Xiążę był w Kurlandyi, áni on Stanow, áni Stany Jemu nie przysięgły według Praw *subjectionis*. Długow żadnych nie wypłacił według *Diploma*, y dla tego intraty Xiążęcego stołu sekwestrem pozwolone, ná profit długow. Tenże Xiążę zniewolony, z wszystkiego wyzuty, y kiedy W. K. Mć wraz z Senatem podać kazał Memoryał do Dworu Peterburskiego Roku 1750. dopominając się wyzwolenia Tego Xiążęcia, tak ná ow czas ná piśmie, iako y teraz świeżo, wyszła deklaracya, od Tegoż Dworu do Grodu Warszawskiego, że Biron raz ná záfwsze Wzięzień z Familią swoią odsądzony, y bez powrotu. A kiedy odsądzony, to nie wolny, toć nie byłby honor Rzeczypospolitey, sáfiedz, nie wolnego, y cale obcego. Przeto, Xięstwo to wakuie tak, iako przed Konstytucyą ostatnią wakować miało, á z okoliczności czasu, w Rękać W. K. Mci zda się bydz wolne, y ubezpieczone do oddania. Nie bez przyczyn to mówię: Kurlandya Prowincya tak piękna, przez tyle Lat zewsząd obarczona, w rządzie zagmatwana, bez głowy, bez rady, zdawna pod Protekcyą Rzeczypospolitey, y od niey, teyże Protekcyi szuka, od W.K.Mci żada przez Posła swego Xiążęcia. Seym nie doszedł, W. K.

Mé składać Radę Senatu, Rada tu bez trzeciego Stanu decydować ni-  
może ale radzić może, podług swej Przyścięgi, kiedy z znacznym Rzecz-  
czy-pospolitey pożytkiem.

Okoliczność Woyny terażnieyszey, lub też traktować mających  
o Pokoy generalny, a nadewszystko honor Religii, pożytki widoczne,  
przyczyny inne walne, nie inną rezolucyą z Rady Senatu wymuszają  
y wymagają, Jedność Rady Senatu, przezorność Stanu Rycerskiego  
byle bez przywiązania żadnego, zgodzą się łatwo, stwierdzą y ugrun-  
tują zwyczajem dawnych czasow y wielu przykładow.

Przeto Ja z Mieysca mego suplikuję Nayiaśnieyszey Miłościwy  
Królu, racz iako prawdziwy Oyciec tej rozerwaney Oyczyzny Prawa  
sobie powierzonego od Stanow, zażyć, y bydź Jego Panem na ten raz  
wolnym, kiedy przezorność tak wyciąga a czasow okoliczność radzi,  
y przestrzega. Supplikuję oraz Nayiaśnieyszey Panie racz względ  
Pański naypierwszy mieć, y oko dobroczynne w rządzeniu pomienio-  
nego Xięstwa, na przyjemną sobie Osobę Nayiaśnieyszego Królewicza  
Karola, Godnego Syna iako całej Naszey Oyczyźnie pożądanego. Ube-  
spiczenie zaś woli W. K. Mci zdałoby mi się w odzyskaniu *Diploma*  
dawnieyszego, a potom w wyznaczeniu Kommissyi przez Seym prędki,  
lub po rozefłym, przez Radę nową Senatu, obwieściwszy o tym w U-  
niwersałach Woiewodztwa.

Trzeciey Propozycyi rezolucya, zupełnie dependuje od woli  
W. K. Mci w naznaczeniu Posła do Porty Ottomańskiej.

Co do Czwartej Propozycyi supplikuję W. K. Mci, aby fady  
Pogranieczne z Rossyą, mogły bydź, na ustawiczne Kraiu potrzeby u-  
gruntowane, y aby te mogły bydź od Skarbu Koronnego co rocznie  
supplementowane, Dwór Rossyjski, toż samo uczyni, kiedy W. K. Mé  
wdasz Powagę swoją.

Piąta Propozycya od woli W. K. Mci pochodzi, którą Ja sam  
radbym poprzedził, ale ten Rok cale dla mnie nie sposobny; bo y słabe  
zdrowie, y wydatki znaczne poczynione, wszystkim wiadome, zni-  
zczone zaś Dobra Arcy-Biskupie, ani Kleynotow, ani Kruszców bo-  
gatyeh w sobie nie mają, tak iako inne od Granic Śląskich, y Pruskich,  
Dobra Biskupie.

W Szostey Propozycyi, żądania y suppliki Miast Krakowa, El-  
bląga, Wilna y Lwowa, w supplikach wyrażone, kommizeracyi W. K.  
Mci zalecam.

Przedłużone Pierwsze z mieysca tego zdania moje pod wołą  
Pańską W. K. Mci poddaię, z Prześwietnym Senatem iako Godnemi y  
doskonałemi Oycami, y Weteranami, łączyć zawsze rezolucye moje  
liche pragnę.

Teraz wznoszę ręce y westchnienia do BOGA Zastempow,  
abyś Nam Nayiaśnieyszey Królu rządził y Panował w późne Lata  
w Błogosławieństwach Boskich z Nayiaśnieyszą Familią swoją Kró-  
lewską, czasy słodsze a Naszey Rzeczy-pospolitey iako  
naymilsze, y iako nayzbawiennieysze prowadził

